

# HALO DWÓJKA

NR 45  
CZERWIEC  
2017

Gazeta Szkoły Podstawowej nr 2 w Toruniu

## W numerze:

### Szkolne wydarzenia

- Święto Książki
- Książki z dobroci serca nauczycieli
- Spotkanie z poetą

### Mój pogląd na świat

- Uczniowie dzielą się swoimi spostrzeżeniami!

### Polecamy

- Kilka słów o wspaniałym święcie - piśmie Maja

- Dlaczego z czytania książek jest taka frajda? - próbuje odpowiedzieć Marta

### Twórczość uczniów SP2

- Opowiadania Marty Ancewskiej
- Poznajemy skrzydły
- Ortograficzne zabawy

### Sprawdź swoją wiedzę

- test o historii drukarni i piśmiennictwa



Zajrzyj na stronę naszej szkoły  
[www.sp2torun.org](http://www.sp2torun.org)

zakładka Halo Dwójka

Przeczytaj pozostałe numery

naszej gazety w Internecie

na stronie [www.momedia.pl](http://www.momedia.pl)



Plakat promujący książkę

F. Hodgson Burnett "Tajemniczy ogród",

wykonywany przez uczennicę klasy 4a, Sanię Marszał,  
na konkurs Święta Książki



# SZKOLNE WYDARZENIA

## ŚWIĘTO KSIĄŻKI



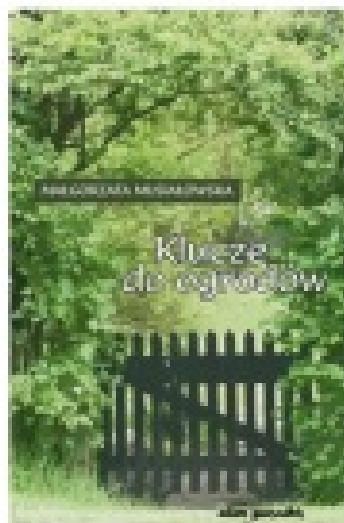
Dnia 1 czerwca br. w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Dalecka oraz Dzień Książki. W związku z Dniem Książki na terenie budynku szkoły zostały zorganizowane podchody. Ich celem było zdobycie jak największej ilości punktów. Każda klasa zaczynała podchody w swojej sali, gdzie wychowawca czytał fragment książki i było trzeba odpowiedzieć na pytania do danego fragmentu. Do wyboru były pytania za 4 albo 8 punktów. Do wygrania był duży tort, więc było o co walczyć. Pierwsze miejsce, po zliczeniu punktów za podchody i wykonanie plakatu, zajęła klasa Vb. Julia Szwabowicz 6b



## Książki z dzieciństwa nauczycieli

Wystawa książek z dzieciństwa nauczycieli została zorganizowana z okazji Święta Książki przez panią Małgorzatę Rogujską i ulokowana w głównym holu szkoły na parterze. Zebrany księgozbiór okazał się prawdziwym antykwariatem. Można tam podziwiać między innymi stare wydania „Czarnych stóp” S. Szarygłowskiej, „Któż niebo ciemną nocą” E. Szalburg – Zarembiny, „Dwie Dorotki” Joliny Porazińskiej, „Babcia na jabłoni” M. Loba. Znalazły się tam również książki, które i my znamy, na przykład „Ania z Zielonego Wzgórza”, „Mary Poppins”, „Dzieci z Bullerbyn”, Szymon z piątej a rozpoznał tam baśnie Andersena, które stoją na półce u jego babci, a wielu rodziców wchodzących do szkoły, przeglądało wystawę, biorąc z uśmiechem do ręki niektóre egzemplarze. Gabriela Kadmierczak 6a





## Spotkanie z poetką

Spotkanie z poezją i jej twórcą, autorką tomiku „Klucze do ogrodów”, którego honorowym gościem była poetka z regionu toruńskiego, odbyło się w czytelni szkolnej biblioteki, pierwszego czerwca. Zaprosiliśmy Panią Małgorzatę Muszyńską, emerytowaną nauczycielkę SP 2. Chcąc zrobić niespodzianą postać, nauczyliśmy się pięknie czytać i na pamięć wszystkich jej wierszy. Pani była wzruszona, uśmiechała się i słuchała z wielkim zainteresowaniem. Powiedziała potem, że starała się nie rozplakać z rozrzewaniem. Zastawiliśmy wiele pytań. Ktoś zapytał, kiedy zaczęła pisać wiersze, a Julka (jedna w wiole Julok z szóstych klas) pytała o to, skąd czerpie się inspiracje do pisania wierszy. W tomiku „Klucze do ogrodów” najbardziej podobały mi się wiersze ze wzmianką o kotach, zwłaszcza ten, czytany przez Łukasza, o kuchni w słońcu i z kotem w tle. Wiele było też o miłości i ogrodach. *Milena Nowosad 5a*



### Słów kilka o wspaniałym święcie

Jest u nas w szkole taki dzień, Święto Książki, w którym bardzo dużo uwagi poświęcamy właśnie książkom. Książki czytamy na co dzień, ale w dniu książki mamy okazję poznać nowe książki i zachęcić innych do czytania. Ja zachęcałabym do przeczytania książki z serii „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai”. Pierwszą książkę z tej serii przeczytał mi kolega i zachęcił do jej przeczytania. Okazało się, że książka mnie wciągnęła, ponieważ bohaterowie przeżywali dużo fajnych przygód. Też chciałabym przeżyć choć jedną taką przygodę. Fajnie, że choć nie mogę ich przeżywać na co dzień, to mogę chociaż czytając książki. To są najlepsze święta w szkole!! *Maja Zarzycka kl. 3a*

### Dlaczego z czytania książek jest taka frajda?

Myślę, że wszyscy czytamy jakieś książki. Czy zastanawialiście się kiedyś, dlaczego je czytamy? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie. Wyobraźcie sobie taką scenkę: siedzicie na kanapie, trzymacie w prawej ręce piżkę, a w lewej coca cola. Przed sobą macie telewizor, a za sobą ogromny bałagan. Oczywiście poszły od patrzenia w drgające na ekranie obrazy. Przerzucacie pilotem kanały i diagle NUDA, NUDA i jeszcze raz NUDA! A gdy idziecie do szkoły i wejście do biblioteki, to wszędzie otaczają was książki i są takie kolorowe! Są czerwone, niebieskie, różowe, fioletowe, pomarańczowe, po prostu kolorowe! I od razu jest wesoła! Wszystko by się chciało przeczytać! A gdy się czyta książkę, człowiek się rozluźnia i relaksuje. I ma dużo frajdy i zabawy. I przeżywa wspaniałe przygody. I uczy się. I się nie NUDZI! I nie jest tak tylko w biblioteczce, ale też w koleżanki. Więc piloty odkładamy i za książki się zabieramy! *Marta Jaworska kl. 3a*



# Mój pogląd na świat



## Święto Książki w naszej szkole

Święto Książki było bardzo fajnym pomysłem i chciałabym, aby także święta się powtarzały. **Marta 5a**  
Bardzo podobała mi się zabawa w książkowo podchody. Mogliśmy swobodnie spędzić dzień, poznając nowe książki. Bardzo spodobał mi się wiersz „Ptasie radio”, od razu po przyjściu do domu przeczytałam go. **Kinga 5a**  
Moim zdaniem pomysł zorganizowania Święta Książki był bardzo ciekawy. Podczas wykonywania zadań związanych z książkami towarzyszyły nam pozytywne emocje, cały czas wierzaliśmy, że uda nam się wygrać. Nie wygrałismy, ale i tak byliśmy zadowoleni. **Zuzia 6b**  
Pani Orlikowska zaprezentowała nam fragment książki „Arka czasu”. Ta książka wydała mi się bardzo ciekawa, na pewno ją przeczytam. **Zuzia 5b**  
Podchody z czytaniem fragmentów książek przez nauczycieli były naprawdę super. Mogliśmy „udać się” do czasów dzieciństwa nauczycieli i poznać ich upodobania czytelnicze. **Karolina 5b**  
Najciekawiej było u pani Karoliny, ponieważ pani przeczytała nam fragment książki, której nie znałmy. To była książka „Mikołajek”. Zadania, które mieliśmy wykonać zachęciły nas do przeczytania tej książki. **Piotr 5a**

Nauczyciele czytali nam różne książki np. „W 80 dni dookoła świata”, „Sekretne życie drzew”, „Mikołajek”. Pani Ania przeczytała nam fragmenty „Mitologii”, nieśledy w zadaniu do tej książki pomyliliśmy się i nie dostaliśmy punktów. **Julia 5a**  
Zabawa bardzo mi się podobała. Uważam, że czytanie książek przynosi duże korzyści: zdobywamy nową wiedzę, uruchamiamy wyobraźnię, możemy się wcielić w bohaterów książek i wyobrazić sobie, jak byśmy się zachowali w różnych sytuacjach. **Antonia 5b**  
Najbardziej podobało mi się czytanie książek przez nauczycieli, ponieważ pierwszy raz odwrociliśmy rolę i to nauczyciele byli oceniani przez uczniów. **Martyna 5a**  
Jestem bardzo dumna z mojej klasy, ponieważ drugi rok z rzędu wygramyśmy główną nagrodę, czyli tort. Tort był przepyszny! **Martyna 5b**  
Najfajniejsze było rozwiązywanie zadań dotyczących książek, szczególnie, że okazałymi się w tych zawodach najlepszą. **Eliza 5b**  
Mimo pewnych trudności przy wykonywaniu zadań udało nam się zdobyć prawie maksymalną liczbę punktów! Myślę, że kluczem do sukcesu była nasza praca zespołowa i to, że czytamy książki. **Zuzia 5b**

Podczas konkursu pięknego, głośnego czytania dla nauczycieli miałem zaszczyt być członkiem jury. Ocenialiśmy czytanie nauczycieli, biorąc pod uwagę wyświadłość, płynność, bezbłądność i interakcję. Podjęcie decyzji odnosnie miejsc było bardzo trudne. Po dyskusji i przeliczeniu punktów podjęliśmy decyzję. Pierwsze miejsce zajęła pani Julia Popłińska, drugie pani Jolanta Kola, a trzecie pani Małgorzata Romiszewska - Baciółka. Według mnie było to ciekawe doświadczenie, uważam, że był to świetny pomysł i mam nadzieję, że kiedyś jeszcze będę miał okazję ocenić nauczycieli. **Marek Pacula 6b**

## Twórczość uczniów SP2

Praca **Martyny Anzczewskiej** z klasy 4b napisana na konkurs „Kreujemy świat bańki”



### ARYKAŃSKI NAPAR



W pierwszym naszym miesiącu, była sobie dziewczynka o imieniu Karolina. Chodziła do szkoły dla dzieci uzdolnionych plastycznie. Jej pasją było malowanie przyrody. Każdego dnia znajdowała nową roślinę lub zwierzę i tworzyła małe dzieło. Rysunki były piękne i bardzo realistyczne, a Karolina szczególnie byczyła ludziom. Któregoś dnia z tworzy dziewczynki zniknął umiech.

Karolina bardzo kochała swoich rodziców. Jej tata był Afrykańczykiem. Zajmował się leczeniem egzotycznych zwierząt. Gdy dowiedziała się o jego chorobie, nie mogła w nią uwierzyć. Liczyła, że to tylko przejściowe kłopoty i za chwilę wszystko będzie jak dawniej. Niestety tak się nie stało. Stan zdrowia taty stało się pogarszał. Lekarze nie umieli mu pomóc. W domu pojawiali się różni przyjaciele rodziny, stanając się podziwiać chorego. Mama sprowadziła nawet lekarza z Afryki, który podobno miał niezwykłą moc uzdrawiania ludzi czarodziejkami zaklęciami. Starczy pan wykonał dzwiny toniec, wymachując przy tym mistyfiką, przypominającą kurzą łapkę. Potem starannie natarł czoło ojca oliwą, przygotowaną przez staruszyń z jego włoski. Kończąc ten dziwny rytuał, odmówił krótką modlitwę w nieznanym nikomu języku, podszedł się i odszedł. Mimo niegwarantującej nadziei, wszystkie próby leczenia taty kończyły się klęską. Pewnej nocy, gdy dziewczynka nie mogła zasnąć, zaczęła szklencować małe kwiatki, te same, które zrywała kiedyś w Afryce, gdy pojechała odwiedzić swoich dziadków. W pierwszym momencie niebieskie roślinki pod dłoń z kredką – ożyły. Zaczęły najpierw lekko szumieć, a potem mówić. Poprosiły Karolinę, by oderwała z ich łodyżek pięć liśćków i zrobiła roślinny, aromatyczny napar. Kiedy odtygnie, muszą podać choremu ojcu. Przykazały również, aby dziewczynka codziennie wleczkiem rysowała kwiatki, a one ożyją, przynosząc jej lecznicze listki. Płna uczennica rysunku zrobiła, jak jej kazano. Co wieczór rysowała białe roślinki tak pięknie, że po kilku sekundach przemieniały do niej swym delikatnym głosem. Tata nie chciał zrobić przykrości córce, każdego ranka wypijał gorzki tranek. Po czterech dniach dolegliwości zaczęły mijać. Wszyscy byli zdumieni. Nie mogli uwierzyć, że choroba zaczyna ustępować. Rodzina dopytywała, z czego jest zrobiony leczniczy napar, lecz Karolina nie chciała zdradzić swej tajemnicy. Gdy skończony tata był już całkiem zdrowy, dziewczynka postanowiła narysować wielki obraz. Pracowała nad nim cały miesiąc, starannie zaznaczając każdy szczegół. Kiedy dzieło było gotowe, pokazała je całej rodzinie. Wszyscy byli zachwyceni. Afrykańskie, niebieskie kwiatki wyglądały jak żywe. Przypominały tacie o jego oczyszczonych stronach.

Od tej pory obraz wisi w salonie i zdobi cały dom. Karolina wierzy, że magiczne roślinki będą czuwały nad zdrowiem całej rodziny.

Praca **Martyny Anzczewskiej** napisana pod opieką pani M. Rogulskiej

### "Rodzinny Skarb"

Święta Bożego Narodzenia od zawsze kojarzyły mi się z prezentami. Wyczekiwałam na pierwszą gwiazdkę, by móc rozpakować pięknie owinięte pudła. Tego roku było zupełnie inaczej. Nie sądziłam, że można cieszyć się z podarunku, który nie został kupiony w sklepie.

Cały rok starałam się udowodnić rodzicom, że jestem odpowiedzialny. Wynosiłam śmieci, robiłam zakupy, zajmowałam się młodszym bratem. Tylko tak mogłam dowiedzieć, że będę dobrze opiekował się psam. Marzyłem o tym, od kiedy tylko pamiętałam. Wszyscy moi koledzy mieli jakieś zwierzęta. Bardzo im zazdrościłem. Gdy zbliżały się święta, dawiałem

rodzicom jasno do zrozumienia, że pragnę psa. Małego szczeniaczka o dużych, brązowych oczach.

W końcu nadszedł ten magiczny dzień w roku. Z wypiekami na policzkach spoglądałam na prezenty. Zawsze czekałam na to, co zobaczę pod choinką... Tamtego wieczoru nie ujrzałam mojego wymarzonego prezentu, lecz stary album rodzinny. Myślałam, że to żart, gdy mama ze łzami w oczach wziętyła mi pobótką, rozpadającą się koleję. Jeszcze nigdy nie czułem się tak rozczarowany. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego zlekceważono moje marzenie o zwierzaku. Starałem się z całych sił udowodnić rodzicom, że poradzę sobie ze wszystkimi obowiązkami, wynikającymi z posiadania psa. Sytuację pogorszał mój brat, który biegał po pokoju z drogą grą komputerową w małych rączkach. Wydawało mi się to nadzwyczaj niesprawiedliwe, tym bardziej, że rodzice musieli mieć dużo cierpliwości dla jego wyczynów. Po kolacji wigilijnej udałem się prosto do swego pokoju. Czy złocił napywały mi do oczu. Rzuciłem album pod kłódkę, by więcej go nie oglądać. Po chwili delikatnie wszedła babcia. Uroczą starszadka zawsze była po mojej stronie. Teraz jednak czułem się zdradzony nawet przez nią! Uliczyłem na to, że krzyknie "prima aprilis!" i przyniesie małe, szczeniackie zawiniątko. Nic z tego. Usiadła w kącie mojego pokoju i patrzyła na mnie z lekkim uśmiechem. W końcu zapytała, czy jestem bardzo rozczarowany. Nie chciałem kłamać, lecz nie mogłem wydusić z siebie ani słowa. Wtedy babcia powiedziała, że mama zareagowała tak samo, gdy wiele lat temu dziadek wręczył jej ten album podczas jednej z wigilii. Sięgnęła po leżącą pod kłódką koleję i zaczęła swoją opowieść.

Mówiła z wielkim przejęciem i wzruszeniem. Dowiedziałem się, że album ma około dwustu lat. Na pierwszej stronie widniała narysowana odręcznie drzewo genealogiczne rodziny mojej mamy. Główniegdzie kropelki tuszu przysileniały doty i liniona. Jednak widziałem, że autor widył w rysunek wiele pracy. Babcia krótko opowiadała historię członków naszej rodziny. Pierwszy raz usłyszałem o pradziadku, który walczył podczas I wojny światowej i historię jej brata wywiezionego na Syberię. Jedyną pamiątką po nim była, czarno - biała fotografia, znajdująca się w starej kłódkie. Czułem, że przenoszą się w czasie. Opowieści snuły się realistycznie. Gdy babcia zerknęła na zdjęcia mojej mamy z różnych uroczystości rodzinnych, jej oczy stawały się jasne i radosne. Tym bardziej, że znajdował się na nich mój niezjący jak dziadek. Byłem bardzo wzruszony. Kiedy doszliśmy do końca albumu, babcia wyjrwała mi, iż dostałem go, ponieważ stałem się na tyle odpowiedzialny, by przechować go dla następnych pokoleń. Moim zadaniem jest dołączyć kolejne zdjęcia z ważnych wydarzeń w życiu naszej rodziny. Mogę stworzyć drzewo genealogiczne, które uwzględni tych najmłodszych tak, by zachować ciągłość rodu.

Wtem poczułem prawdziwą magię świąt. Prezenty sprawiły, że zrozumiałem, jaką wartość ma rodzina, ludzie szczególnie nam bliscy, że szczęście, jest tuż, tuż, a czego go nie dostrzegamy. Wtedy do pokoju wszedła mama. Przytuliła mnie mocno, a ja byłem jej wdzięczny, że powierzyła mi rodzinny skarb. Czułem się wyróżniony. Po chwili szepnęła do ucha, bym poszedł do kuchni, bo ktoś na mnie z wielką niecierpliwością czeka. Zbiegłem czym prędzej po schodach i ujrzałem przedziwną, białą kulę, która wlepiała we mnie swe brązowe oczy. Byłem zachwycony. Nazwałem psa Ludki, ponieważ dzień, w którym go dostałem, był wyjątkowo szczęśliwy. Rodzina zaufała mi w tak ważnych sprawach. Postanowiłem, że ten moment uwiecznię na fotografii i wkleję zdjęcie do rodzinnego albumu z dopiskiem: „Dzień, w którym poczułem się jak mężczyzna”.

To były niezwykle święta. Wspólnie spędzony czas dał mi wiele radości. Zrozumiałem, że nie ma w życiu nic cenniejszego niż obecność bliskich i prezenty, które dajemy od serca. Mimo, iż czasami wydają się dziwaczne, to możemy się dzięki nim poczuć, jak ktoś zupełnie wyjątkowy.

**Akrostych** to utwór wierszowany, w którym pierwsze litery z kolumny, czytane z góry na dół lub z dołu do góry tworzą całe wyrazy. Te akrostychy napisali uczniowie podczas lekcji języka polskiego. Myślę jednak, że jest to wspaniała poetycka gimnastyka dla każdego. Spróbujcie sami napisać akrostychy i pochwalcie się nimi na łamach naszej gazety. Redakcja Halo Dwójka

### „Deser”

Wozanik zielony  
 Akşamitny lasiat  
 Kubek ciepłej kawy  
 A na talerzu pączka brak  
 Ciepły i chrupiący  
 Jest zawsze w swoich smach  
 E tam, po pachnącym pączku pozostał tylko

### „Dowcip”

Dużo żartów dobrych znam  
 Opowiadać lubię je  
 Wielką wiedzę o nich mam  
 Cały czas udmiewam się  
 Gdy mała wna dookretem  
 Pół żartów krawe otruciem.

## Konkurs ortograficzny "O złote pióro Dyrektora szkoły"

W tym roku tekst sprawdzający umiejętności poprawnego pisania, dyktowany uczniom podczas konkursu, ułożyła pani Małgorzata Rogulska. Jak zdradziła naszej redakcji, zainspirowała ją rozmowa z nami o literackim numerze naszej gazety "Halo Dwójka". Proponujemy Wam, abyście również spróbowali swoich sił w tych ortograficznych zmaganiach, bowiem, jak głosi pewna mądrość żyłowa: "trening czyni mistrza..." Oto przed Wami tekst z tegorocznego konkursu. Redakcja Halo Dwójka

Ó Ź U E C R Z H A C Ó C R Z  
 H Jerzy półkibic ze smartfonem w rozgrzanej dłoni, pół apel, pół czuwał. Na CH  
 co dzień o tej porze grał, ale dziś leżał przed nim nieotwarty numer gazety. Ż  
 R Z Jego myśli krążyły wokół hańbiącego oskarżenia przyjaciela, który zarzucił mu, że artykuł, jaki stworzył dla szkolnej redakcji E  
 – nie jest oryginalny. Plagiat zarzuciła mu również ulubiona polonistka. R Z  
 Niezadługo wakacje. Junek pocieszał się, że obóz lekkoatletyczny pod Zakopanem na Podhalu przyniesie ulgę. Pamiętał skądinąd, że codzienna F  
 rozgrzewka: kilka skłonów w przód i w tył, wycmachy naprzemiennieległych nę i nóg, półzwroty i półobrotu, pompki i bieg na przesłaj wzdłuż świeżo A  
 przystrzyżonych żywopłotów – zawsze go uspokajały. Dziś zaś nie czuł się jak niekwestionowany zwycięzca, ale oszust, który zażył dopingu. R Z  
 Niezbitych dowodów na jego nieścinność na próżno by szukać, bo internet przeszukiwany przez jego uważną superklisę, wyrzucił ze swojego A  
 rozdartego brzucha poszczególne zdania nie jego tekstu. Zasnął, śnił mu się Zeus spoglądający spode łba na krzywoprzyjaciela. Jerzemu strach zaczął jeżyć włosy na głowie. Byłby pograżył się zupełnie w odmętach CH  
 rozpacz, gdyby nie dźwięk BMB-a. Szóstoklasiści zapraszali go znow do współpracy. A bał się, że stanie przed koleżeńskim osądem. CH  
 U E C R Z H A C Ź E R Z H

# Sprawdź swoją wiedzę

## 1. Papirusowy zwój mierzył

- A. od 30 do 47 centymetrów szerokości.
- B. od 20 do 47 centymetrów szerokości.
- C. do 49 centymetrów szerokości.
- D. do 30 centymetra szerokości.

## 2. Która zdanie zawiera prawdziwą informację?

- A. Johannes Gutenberg wynalazł m.in. farbę, prasę drukarską oraz papier.
- B. Druk z ruchomych czcionek stosowano w Chinach już od IX wieku.
- C. W Europie druk ruchomymi czcionkami stał się możliwy dzięki Chińczykom.
- D. Druk z ruchomych czcionek wynalaziono w Europie niezależnie od Chin.

## 3. Zaletą kodeksu było m.in. to, że

- A. łatwiej się go rozwijało dzięki dwóm drążkom.
- B. dawał on możliwość dwustronnego zapisu.
- C. nie dawał się odfoliować w dowolnym miejscu.
- D. z łatwością mógł się w wałkowatym pudełku.

## 4. Pergamin nie był wytwarzany ze skór

- A. świskich.
- B. owczych.
- C. kózyczych.
- D. sielęczych.

## 5. W Europie jako materiału pisanego używano kolejno:

- A. papirusu, pergaminu, gliny.
- B. papieru, papirusu, pergaminu.
- C. pergaminu, papirusu, papieru.
- D. papirusu, pergaminu, papieru.

## 6. Kształt nie zawierał informacji o

- A. liczbie linijek.
- B. imieniu autora.
- C. tytule dzieła.
- D. imieniu kopyisty.

## 7. W rydli definicji podanej przez autora tekstu książką nie można nazwać

- A. kodeksu z drukowanego papieru.
- B. średnio-wiecznego kodeksu pergaminowego.
- C. księgi wyciętego na marmurowej tablicy.
- D. egipskiego zwoju papirusowego.

## 8. Do pisania po zwoju papirusu używano

- A. czerwonego i czarnego atramentu.
- B. czarnego i niebieskiego atramentu.
- C. czerwonego i niebieskiego atramentu.
- D. czarnego i zielonego atramentu.

## 9. Egipcjanie zapisywali tekst na zwojach

- A. od lewej do prawej strony.
- B. tak jak zapisuje się go dzisiaj.
- C. od środka do prawej strony.
- D. od prawej do lewej strony.

## 10. Planeta „rewolucja” dotycząca książki polegała na

- A. wprowadzeniu nowego materiału pisanego – papieru.
- B. zastosowaniu druku z ruchomymi czcionkami.
- C. zastosowaniu postaci kodeksu zamiast formy zwoju.
- D. wynalazieniu farby i maszyny do odlewania czcionek.

## 11. Największym dziełem Johannaesa Gutenberga

była Biblia wydrukowana w

- A. 1465 roku w Moguncji.
- B. 1484 roku w Moguncji.
- C. 1540 roku w Mediolanie.
- D. 1450 roku w Madrycie.

## 12. Zwoje przechowywano w

- A. glinianych pudełkach.
- B. wałkowatych skrzyniach.
- C. glinianych skrzyniach.
- D. metalowych skrzyniach.

## 13. Grecka i rzymska literatura antyczna zapisywana była na zwojach

- A. papirusowych.
- B. pergaminowych.
- C. papierowych.
- D. glinianych.

## 14. Kolumna to

- A. sposób ryczenia przepływającego kółki.
- B. pionowy rząd liter lub liczb.
- C. niezapisany boczny styg.
- D. cienko wygnane skóra do pisania.

## 15. Drogiki, na które nawijano zwoje były wykonane z

- A. drewna lub metali.
- B. kołki słonowej lub perłowej.
- C. drewna lub kołki słonowej.
- D. gliny lub drewna.

## 16. W Mezopotamii materiałem pisanym były

- A. papirusowe zwoje.
- B. pergaminowe kodeksy.
- C. papierowe kodeksy.
- D. gliniane tabliczki.